

Mgr Beata Jasińska
Katedra Mikroekonomii
Politechnika Koszalińska

Problemy współzależności pomiędzy nierównościami społecznymi a wzrostem gospodarczym

WPROWADZENIE

Wraz z rozwojem globalizacji i umocnieniem się tendencji neoliberalnych w ekonomii, już z końcem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wyraźnie uwidoczniły się poważne problemy społeczno-ekonomiczne, których lekceważenie przez dłuższy okres mogło skutkować daleko idącymi zaburzeniami życia społeczno-politycznego, nie tylko na szczeblu lokalnym czy państwowym, ale także międzynarodowym. Na ogół wzrostowi efektywności gospodarczej towarzyszyło narastanie nierówności społecznych i rozregulowanie spójności społeczno-ekonomicznej. Zbyt często starano się lekceważyć te negatywne zjawiska lub łagodzić je poprzez doraźne przedsięwzięcia.

Po trzech latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej i ustabilizowaniu się wielu procesów społeczno-ekonomicznych, wydaje się sprawą niezwyklej wagi ponowne przeanalizowanie dotychczasowych zmian systemowych i procesów rozwojowych, określenie aktualnego stanu rzeczy w mikro i w makroskali oraz podjęcie ambitnych przedsięwzięć zmierzających do wskazania efektywnych narzędzi, kierunków i zakresu oddziaływań państwa na procesy zapewniające zdecydowaną poprawę spójności społeczno-ekonomicznej. Złożoność tych procesów w powiązaniu z pogłębiającą się integracją europejską i wzrostem wpływu procesów globalizacji wymusza także na polskiej nauce podejmowanie ambitnych i niezwykle skomplikowanych zadań.

UŁOMNOŚCI ROZWOJU SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO OSTATNICH DZIESIĘCIOLECI

Najpoważniejszy wpływ na charakter rozwoju społeczno-ekonomicznego w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku miały procesy globalizacji realizowane często bezkrytycznie pod dyktando zwolenników skrajnego neoliberalizmu. Nadmierne uprawnienia i możliwości, które posiadały głównie trzy instytucje międzynarodowe (BŚ, MFW i WTO) i brak niezbędnej kontroli nad nimi, doprowadziły do gwałtownego wzbogacenia się wąskich kręgów społecznych, szczególnie w najsilniejszych ekonomicznie państwach świata i równoczesnego

zubożenia setek milionów ludzi, a także do społecznego i politycznego chaosu w licznych krajach. Ale już w pierwszych latach XXI wieku nie dało się nadal ukrywać, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy popełnił błędy na wszystkich polach, na których działał: na polu stymulowania rozwoju, na polu zarządzania kryzysami oraz w krajach przeprowadzających transformację systemową. Programy dostosowań strukturalnych nie przyniosły trwałego wzrostu gospodarczego nawet tam, gdzie konsekwentnie stosowano się do narzuconych ograniczeń. W wielu krajach błędy w kolejności reform i w ich tempie doprowadziły głównie do wzrostu bezrobocia i ubóstwa.

Wśród surowych krytyków ówczesnego bardzo szybkiego rozwoju gospodarczego w najpotężniejszych krajach kapitalistycznych znalazł się były szef zespołu doradców ekonomicznych prezydenta USA Billa Clintona i laureat nagrody Nobla 2001 – prof. Joseph Stiglitz. W swej książce pt. „Szalone lata dziewięćdziesiąte” stwierdził on, że władze państwowe Stanów Zjednoczonych i wielu liczących się krajów pozwoliły bogacić się koncernom, uwalniając je od jakichkolwiek ograniczeń zgodnie z zasadą, że im mniej państwa w gospodarce, tym lepiej [Stiglitz, 2006, s. 78]. W efekcie stworzono system, który przyniósł powodzenie tylko wąskiej grupie najbogatszych, powodując zubożenie reszty społeczeństwa, rodząc grabież publicznych funduszy na niespotykaną skalę i straty w gospodarce idące w biliony dolarów. Zdaniem J. Stiglitz globalizacja i wprowadzenie gospodarki rynkowej nie przyniosły spodziewanych efektów ani w Rosji, ani w większości krajów Europy Środkowo-Wschodniej dokonujących transformację systemową od komunizmu do rynku. Zachód zapewnił te kraje, że nowy system gospodarczy przyniesie im bezprecedensowy dobrobyt. Zamiast tego przyniósł bezprecedensową biedę, pod wieloma względami dla większości ludzi gospodarka rynkowa okazała się nawet gorsza, niż przewidywali ich komunistyczni przywódcy.

Szczególne poważne nieprawidłowości ukształtowały się w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wraz z przeprowadzaniem transformacji ustrojowej. Częściową tego przyczyną było niemal szablonowe przeniesienie na nasz teren wzorców i przykładów z państw zachodnich o względnie ustabilizowanej kapitalistycznej gospodarce rynkowej, demokracji wielopartyjnej i kilkakrotne wyższym PKB na głowę mieszkańca. Również żywiłowe wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej, przy równoczesnym sprzęganiu jej z mechanizmami Unii Europejskiej i narastającymi procesami globalizacji, musiało zaowocować bardzo trudnymi do przezwyciężenia nieprawidłowościami. Głównie i żywiłowo ukształtowane nierówności społeczne mają wątpliwy związek ze wzrostem gospodarczym, a niezbędna w każdym normalnie funkcjonującym państwie spójność społeczno-ekonomiczna w dużej mierze znalazła się pod znakiem zapytania.

Cieszący się dużym powodzeniem także w Polsce na początku transformacji Jeffrey Sachs przy byle okazji pouczał, że państwo może być co najwyżej stró-

żem nocnym gospodarki, a resztę trzeba zostawić niewidzialnej ręce rynku. Z taką wersją neoliberalnej ekonomii, na podstawie wieloletnich doświadczeń i analiz, zdecydowanie nie zgadza się coraz poważniejsza część wybitnych ekonomistów.

Przypomina się coraz częściej jak to w czasie wielkiej depresji gospodarczej lat trzydziestych XX w. brytyjski ekonomista John Maynard Keynes sformułował swoją teorię bezrobocia, w której wyłożył szczegółowo w jaki sposób działalność państwa może pomóc w przywróceniu w gospodarce pełnego zatrudnienia i przyczynić się do jej wzrostu. I chociaż wtedy i później nie szczędzono krytyki pod jego adresem, to jednak coraz więcej symptomów wskazuje na konieczność poważnego potraktowania jego doświadczeń i zaleceń.

Niejako w podsumowaniu swojej krytyki procesów globalizacji J. Stiglitz [2005, s. 45] zakwestionował czołową tezę neoliberalistów, że prywatna własność zawsze jest ekonomicznie bardziej efektywna niż państwowa. Powołując się na szczególnie charakterystyczne prywatyzacje przedsiębiorstw w USA, podkreślił pogorszenie sytuacji budżetowej państwa w dłuższym okresie. Wskazał również na ogromne straty budżetu państwa z powodu różnego rodzaju oszustw i przekrętów w wyniku tolerowania „niewidzialnej ręki rynku”. W zaistniałej sytuacji pozytywnym zjawiskiem jest to, że wielu dawnych entuzjastów wątpliwych idei globalizacji dyskretnie zaczyna powoli od nich odchodzić.

Oczywiście nadal w obronie procesów globalizacji stają nie tylko ludzie, którzy widzą w nich własne korzyści, ale również wielu wybitnych naukowców, których trudno posądzić o interesowność. Nie negując coraz wyraźniejszych nieprawidłowości związanych z globalizacją, twierdzą iż w wielu przypadkach jej ofiary same sobie były winne [Stiglitz, 2006, s. 68]. Starają się pomniejszyć winy bogatych, że w minionych dziesięcioleciach powiększyli swe bogactwa kosztem ubogich, w wyniku nierównoprawnej współpracy gospodarczej. Wskazują też na rażące błędy władz państwowych liczących się krajów oraz instytucji kontrolnych, zarówno wewnątrz tych krajów, jak i w skali międzynarodowej. Opracowano też solidnie uargumentowane propozycje zmian istniejącego stanu rzeczy, ale ogromna bezwładność zachodzących procesów stanowi na ogół bardzo poważną przeszkodę na drodze ich realizacji.

PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE POLSKI NA TLE UNII EUROPEJSKIEJ I PROCESÓW GLOBALIZACJI

Narosłe w minionych latach problemy społeczno-ekonomiczne uczyniły z Polski kraj, którym bardzo trudno sprawnie administrować, a ukształtowane nieprawidłowości w wielu istotnych dziedzinach wydają się wręcz nie do uzdrowienia. Trudno też zachwycać się okresowym spadkiem poziomu bezrobocia, który według Ministerstwa Pracy wciąż spada i według prognoz w lipcu stopa bezrobocia może spaść do 12,2%, w sierpniu poniżej 12%, a na koniec

roku poniżej 10%. Kryje się za tym jednak masowy odpływ za granicę młodej, prężnej i często wysoko wykwalifikowanej siły roboczej. Również obecne względnie wysokie tempo wzrostu gospodarczego ma bardzo wątpliwe cechy trwałości. Narastające zróżnicowanie ekonomiczne polskiego społeczeństwa powoduje szybkie bogacenie się coraz węższych środowisk i bezlitosne spychanie w ubóstwo (a niejednokrotnie w tragiczną nędzę) setek tysięcy, jeśli nie milionów, formalnie równoprawnych obywateli państwa.

Narosły też trudne do przewyższenia poważne różnice i sprzeczności pomiędzy kilkoma wielkimi miastami w Polsce a tak zwaną prowincją, nie mówiąc już o poważnych różnicach w poziomie rozwoju ekonomiczno-cywilizacyjnego pomiędzy poszczególnymi regionami kraju. Członkostwo w Unii Europejskiej jak dotychczas nie wpłynęło na skuteczne przeciwdziałanie tym wysoce destrukcyjnym tendencjom rozwojowym w naszym kraju. Jednocześnie zaczynają narastać w Polsce nowe problemy ekonomiczne (a nawet edukacyjne) w związku z odpływem do innych krajów Unii Europejskiej fachowców, wielu bardzo potrzebnych specjalistów.

Wskazanie dróg i metod prowadzących do niwelowania zaistniałych sprzeczności oraz harmonizowania sprawiedliwości społecznej i efektywności ekonomicznej jest zadaniem trudnym i ambitnym. Wiąże się to nie tylko z ustosunkowaniem się do ułomnej praktyki, ale także do różnych, niekiedy wręcz sprzecznych ze sobą teorii ekonomicznych, za którymi często stoją wybitne sławy naukowe i okresowe sukcesy państw, które im hołdowały. Niewątpliwie w skali europejskiej trudno jest pogodzić lizbońską koncepcję spójności społeczno-ekonomicznej z koncepcją anglosaskiego liberalizmu, szczególnie kiedy koordynacja przedsięwzięć ma się odbywać pod silnym ciśnieniem procesów globalizacji.

Założenia lizbońskich koncepcji mówią także o konieczności pogłębienia procesów integracyjnych w ramach UE i Unii Walutowej oraz dają największe korzyści regionom i krajom najsilniejszym podczas niezbędnego umocnienia i reformowania polityki regionalnej. Popularne stało się stanowisko członków Grupy Lizbońskiej, którzy widzą konieczność realizacji czterech globalnych traktatów jako działań na rzecz rozwiązania najpoważniejszych problemów współczesnego świata. W tych traktatach akceptuje się potrzebę usunięcia nierówności, tolerancji i dialogu pomiędzy kulturami, globalnego sterowania procesami społecznymi i gospodarczymi oraz wprowadzenia zasad trwałego i zrównoważonego rozwoju. Realizacja tych koncepcji i zaleceń prowadziłyby do ukształtowania świata opartego na efektywności ekonomicznej, sprawiedliwości społecznej, trwałym ekonomicznym rozwoju i politycznej demokracji, zamiast dotychczasowej realizacji wyłącznie wąskich interesów i bezpardonowej walki o światową hegemonię. Jednakże potężne wpływy zwolenników nieograniczoności wolnego rynku i dążenia niemal za wszelką cenę do konkurencyjności produkcji krajów Unii Europejskiej, stanowią ogromną przeszkodę na drodze do

istotnej poprawy spójności społeczno-ekonomicznej. Ale narastające rozwarstwienie społeczne wewnątrz Polski i zdecydowanej większości innych krajów, a także ciągle bogacenie się krajów ekonomicznie najsilniejszych kosztem najuboższych, w sposób naturalny prowadzi do coraz większych napięć i staje się główną przyczyną coraz groźniejszych konfliktów. W takiej sytuacji nie tylko politycy i biznesmeni są wystawieni na historyczną próbę, ale także na naukowcach różnych specjalności spoczęła wielka odpowiedzialność.

Wydaje się logiczne, że aby zapewnić lepszą realizację funkcji społecznych państwa, należy z jednej strony dążyć do zwiększenia różnego rodzaju obciążeń podatkowych, a z drugiej wprowadzić ograniczenia mało uzasadnionych wydatków z budżetu państwa. Po wielu latach doświadczeń wiadomo powszechnie, że jakkolwiek przedsięwzięcia władz państwowych, organów decyzyjnych Unii Europejskiej, czy też instytucji międzynarodowych, zmierzających do skutecznego zahamowania i odwrócenia negatywnych procesów, wywołują zawzięty opór tych środowisk (często nielicznych, ale bardzo wpływowych), które najwięcej korzystają w warunkach istniejącego stanu rzeczy. Jednak zarówno dotychczasowe doświadczenia, przeprowadzone analizy, jak i przewidywane skutki utrwalonych procesów globalizacji prowadzą do wniosku, że należy w sposób zdecydowany niekiedy (oczywiście w porównaniu z rządami innych krajów) odwrócić szczególnie negatywne tendencje globalizacyjne, w interesie przeważającej większości społeczeństw różnych krajów i w miarę możliwości wszechstronnego rozwoju cywilizacyjnego ludzkości.

MOŻLIWOŚCI POZYTYWNEGO KSZTAŁTOWANIA SPÓJNOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ

Wiele okoliczności wskazuje na realność przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania narastaniu nierówności społecznych jako rzekomo nieodłącznie towarzyszących wzrostowi gospodarczemu. Konieczne jest prospołeczne korygowanie sprzężeń pomiędzy głównymi czynnikami rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego. Niezbędne jest jednak istotne wzmocnienie równoważącej roli państwa i określenie podstaw systemowo-instytucjonalnych kształtowania spójności społeczno-ekonomicznej na różnych poziomach i w różnej skali. Państwo powinno harmonizować politykę społeczną i efektywność ekonomiczną, eliminować paradoksy, rozładowywać konflikty społeczne i ekonomiczne, przeciwdziałać spychaniu coraz to nowych grup społecznych w strefę ubóstwa. Idzie tutaj o bardziej konkretne określenie wzorców i kierunków działania zarówno na szczeblu lokalnym i regionalnym, jak i krajowym. Konieczne jest też ustosunkowanie się do problemów, z którymi boryka się coraz wyraźniej Unia Europejska, a także do problemów ogólnoswiatowych, które wywierają coraz większy wpływ na rozwój krajów europejskich, nie wyłączając Polski. W związku z tym wydaje się niezbędne, aby poprawić efektywność współdziałania polskich władz

państwowych (a także regionalnych i lokalnych) z władzami innych krajów Unii Europejskiej, w celu skutecznego przeciwdziałania nadużyciom różnych firm, organizacji i korporacji międzynarodowych, które zbyt często czują się bezkarne w swoich poczynaniach.

Aby stawić czoła trudnościom finansowym państwa, kolejne ekipy rządzące w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych podejmowały różne decyzje zmierzające do ograniczenia wydatków socjalnych, zmniejszania wydatków wspierających różne działy gospodarki oraz ograniczenia swych funkcji społecznych i publicznych. Cofnięto szereg ulg i uprawnień, zarówno pracownikom, jak i emerytom i rencistom. Wprowadzono dodatkowe ograniczenia wysokości emerytur oraz większości odpłatności w służbie zdrowia i szkolnictwie wszystkich szczebli. Równocześnie wprowadzono różnorodne ograniczenia na niezbędne wydatki publiczne. Cofanie różnorodnych uprawnień i ulg oraz wprowadzanie coraz to nowych odpłatności motywowano często okresowymi trudnościami państwa przechodzącego transformację systemową. Twierdzono także, iż Polska była państwem nadmiernie opiekuńczym nie mając ku temu ekonomicznych możliwości. Konieczność zabierania „przywilejów” i wprowadzenia ograniczeń uzasadniano też potrzebą przeciwdziałania demoralizacji społeczeństwa i stawiania czoła destrukcyjnej polityce roszczeniowej.

Z drugiej strony jest jednak charakterystyczne, że prawie wszystkie organizacje polityczne będące w opozycji do ekipy rządzącej poddawały surowej krytyce tzw. rozrost biurokracji, ale kiedy same przejmowały władzę niemal zawsze wycofywały się z pierwotnych zapowiedzi w tym względzie. Także w ustabilizowanych krajach UE obserwuje się stopniowy rozrost administracji różnych szczebli, co też jest przedmiotem surowej krytyki i nieskuteczności podejmowanych środków zaradczych. Zarówno przedtem, jak i obecnie wielu poważnych ekonomistów (szczególnie tych o skłonnościach neoliberalnych) uzasadnia konieczność obniżania podatków (głównie przedsiębiorcom) i racjonalizacji wydatków publicznych, historyczną potrzebą finansowego wspierania przyspieszonego rozwoju gospodarczego Polski, aby skorzystać z okazji i szybko zbliżyć się do średniego poziomu ekonomicznego krajów Unii Europejskiej.

Konstruując koncepcje sprawnych narzędzi, kierunków i zakresu oddziaływań państwa na procesy zapewniające spójność społeczno-ekonomiczną trzeba koniecznie uwzględnić istniejące realia i uwarunkowania. Przemozna chęć przenoszenia doświadczeń z innych krajów, realizowanych w innych uwarunkowaniach na wybrany teren w Polsce, z reguły kończyła się niepowodzeniem, a niekiedy wręcz kompromitacją. Pomimo to jakoś polskie przemyslenia i solidnie uzasadnione koncepcje rozwiązywania problemów lokalnych czy regionalnych na ogół nie mogą się przebić do realizacji przez wątpliwej wartości wzorce i koncepcje zagraniczne. Nie oznacza to wcale, że doświadczenia innych krajów można lekceważyć i z góry od nich odżegnywać się, ale należy korzystać z innych w sposób krytyczny, selektywny i twórczy. Można wówczas liczyć na

optymalne rozwiązania, koncepcje i propozycje, których konsekwentna realizacja będzie skutecznie sprzyjać pozytywnemu kształtowaniu spójności społeczno-ekonomicznej na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym.

LITERATURA

- Barro R.J. [1997], *Makroekonomia*, PWE, Warszawa.
Kotański J. [2006], *Globalizacja i integracja europejska*, PWN, Warszawa.
Marciniak S. [1998], *Makro i mikro ekonomia*, PWN, Warszawa.
Stiglitz J.E. [2005], *Globalizacja*, PWN, Warszawa.
Stiglitz J.E. [2006], *Szalone lata dziewięćdziesiąte*, PWN, Warszawa.
Wajszczuk J. [2001], *Regulatorzy wobec globalizacji rynków finansowych*, „Banki i Kredyty” nr 4.

Streszczenie

Artykuł podejmuje problemy społeczno-ekonomiczne, które wiążą się z narastaniem nierówności społecznych wraz ze wzrostem gospodarczym. Szczególnie rażące i uciążliwe nieprawidłowości ukształtowały się w Polsce po żywiołowym przeprowadzeniu transformacji systemowej. Faworyzowane w latach 90-tych koncepcje skrajnie neoliberalne sprzyjały gwałtownemu rozwarstwieniu społeczeństwa i pogorszeniu spójności społeczno-ekonomicznej. Negatywne skutki realizacji tych koncepcji w powiązaniu z pogłębieniem procesów globalizacji, spowodowały narastającą krytykę dotychczasowych tendencji rozwojowych zarówno w USA, jak i w Europie. Pomimo określonej koniunktury gospodarczej w Polsce nadal pogłębia się rozwarstwienie społeczne i nasilają zjawiska konfliktowe.

Przystąpienie Polski do UE jak dotychczas nie zahamowało tych negatywnych tendencji, a ponadto zarysowały się nowe uwarunkowania i problemy, bardzo często związane z procesami globalizacji oraz coraz ściślejszymi powiązaniem z gospodarką i polityką świata. W zaistniałej sytuacji także przed polskimi naukowcami stanęło zadanie wszechstronnego przeanalizowania nabrających problemów społeczno-ekonomicznych, a także wypracowania koniecznych wniosków, propozycji i rozwiązań, przydatnych na różnych poziomach administrowania: lokalnym, regionalnym i krajowym. Przebyte doświadczenia Polski i innych krajów, a także dalsze narastanie głębokich nieprawidłowości i rozwoju ekonomiczno-cywilizacyjnym, w pełni uzasadnia istotne wzmocnienie równoważącej roli państwa i określenie podstaw systemowo-instytucjonalnych i w różnej skali.

Co-relationship Between the Social Inequalities and Economic Growth

Summary

The article takes up the social-economic problems, which involves growing of the social inequalities along with economic growth. Especially, there were some glaring and onerously irregularities after spontaneous implementation of system transformation in Poland. The favored conceptions in the nineties, extremely neoliberal, were conducive to stratification of society and deterioration of social-economic cohesion. The negative results of performance of these conceptions in connection with deepen processes of globalization caused growing criticism of the development tendencies so far in USA as well as in Europe. In spite of the specific economic conditions in Poland, the social stratification is still being deepened and the conflict phenomena is being intensified.

The access of Poland to the European Union has not slowed down these negative tendencies so far, and moreover the new conditions and problems have outlined, very often connected with the processes of globalization and also more closely connections with economy and world policy. In such a situation, Polish scientists have undertaken a task of wide-ranging analysis of the pressing social-economic problems, and also they have worked towards proposals and solutions that are useful on the different management levels: local, regional and national. The experience based on Polish and other European countries cases, as well as further growing of the deep irregularities and economic-civilization development fully justify crucial role of the state and explain the institutional fundamentals in different scale.